

FELIKSA DUNIA

ur. 1920; Kazimierz Dolny

Miejsce i czas wydarzeń	Kazimierz Dolny, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Kazimierz Dolny, dwudziestolecie międzywojenne, życie codzienne, Żydzi, pogrzeb żydowski, zwyczaje żydowskie, płaczki, cmentarz żydowski

Pogrzeb żydowski

Jak u nich ktoś umarł, to Żydówki nie brały udziału, nie szły za pogrzebem, tylko mężczyźni. I od razu jak umarł, to zaraz był pogrzeb, od razu wynosili. U nas to jest trzeciego dnia, a tam od razu jak ktoś umarł, to już był pogrzeb. Koleżanka moja umarła też, do szkoły co chodziła ze mną. Prędziutko, tam nie oglądali, był taki zwyczaj, prędko pochowali i już. I mężczyźni szli tylko.

Były płaczki najęte. Była taka budka przy kirkucie i były płaczki najęte. Płakały. A mężczyźni to siedzieli na pokucie, w kaloszach, nigdzie im nie wolno było chodzić, tylko siedzieli w domu, jak kto umarł. 2 tygodnie siedzieli chyba tak na pokucie. W mieszkaniu siedział, tylko jeść dostawał, smutny. Ale też kobiety nie, tylko mężczyźni. Na pokucie siedzieli.

Były takie nosze, w kilku wynieśli i już na kirkut. 2 kirkuty były, jeden na Lubelskiej, koło szkoły, przecież tu jest ten plac, to jest po kirkucie, [drugi] w Czerniawach, główny, tam kirkut był już później. No, duży cmentarz był, teraz szkoła zajęła, jest podwórze, grają w piłkę, w ogóle młodzież tam ma ćwiczenia swoje. To tam zabrali ten cmentarz, ale tamten [drugi] jest. Jest ściana płaczu, wypisani są tam.

Tylko się widziało, słyszało, że umarł ten czy ten. Sąsiedzi umierali przecież, to się wiedziało o tym i nikt nie szedł – nie tak jak u nas, tylko po cichu, skromnie, pochowali i już. Wszystkich jednakowo chowali, nie było wyróżnień.

Data i miejsce nagrania	2003-04-09, Kazimierz Dolny
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"